JANINA KOZAK

ur. 1924; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, PRL
Słowa kluczowe	dzieciństwo, zakład fotograficzny

Zakład fotograficzny Hartwiga

Stary Hartwig początkowo miał zakład fotograficzny na Krakowskim Przedmieściu, tu gdzie jest teraz hotel, to tam w podwórku był ten zakład, a potem to ja nie wiem czy go Niemcy stamtąd wysiedlili, bo już później miał zakład właśnie na Narutowicza. A dlaczego ten lokal przyznano potem pani Kliszewskiej? Widocznie oni może wyjechali, może do Warszawy. Bo Hartwig i jego syn to tacy znani właśnie byli, bodajże taka najlepsza firma. Ja robiłam u nich zdjęcie do komunii świętej, takie rodzinne zdjęcie było robione. To robił stary Hartwig. A jak w Ubezpieczalni pracowałam, to on tak często pod okienko przychodził, bo najpierw na ewidencji pracowałam przy kontach pracodawców, i tak stanął sobie i tak patrzy, myśli, „No słucham pana?!" Nawet się nie przyznawałam, że on tam zdjęcia robi. I on mówi do mnie tak: „A wie pani co, ja tak przychodzę, patrzę, bo pani jest bardzo podobna do mojej córki, a ja jej dawno nie widziałem, bo ona mieszka w Paryżu". Pamiętam ich jako takich staruszków, jak we dwoje szli, w katedrze byli tak gdzieś od ołtarza, oj to już tacy bardzo, bardzo starzy. Nie żyją już dawno chyba, ale czy tu pochowani czy gdzie to nie wiem… Tak, a po wojnie w tamtym miejscy był zakład zegarmistrzowski, Kita się nazywał zegarmistrz.

Data i miejsce nagrania	2005-09-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"